

Niedziela 6-go

Kochany Leszku,

Posyłam Ci, na co mnie staćTrudno ustalić, w jakiej planowanej audycji radiowej miała być umieszczona ta wypowiedź Wierzyńskiego.. Przepraszam Cię, że nie mogę przyjechać. Mógłby to odczytać p. Olechowski - j a k o j a, ale obawiam się, że po tylu gadaniach ludzie mogli już poznać mój głos i wyszłaby niepotrzebna blaga. Poproś go ode mnie, może zechce to odczytać z a m i a s t mnie, co trzeba by zaznaczyć.

Napisz, czy ten kawałek nie za straszny, bo już nic nie rozumiem - tak huczy mi w głowie. I w ogóle napisz coś do kolegi z MokotowskiejPrzed wojną Wierzyński mieszkał m.in. przy ul. Mokotowskiej 60, gdzie wynajmował pokój. Poeta wracał do tego motywu w duchu dość sentymentalnym także w dalszych listach (zob. listy nr 202, 204, 209). Zob. również K. Wierzyński, Pamiętnik poety, oprac. P. Kądziała, Warszawa 1991s. 121, gdzie Wierzyński opowiada o nocnych wędrówkach z Lechoniem po Warszawie..

Twój nocny towarzysz

Kazimierz

i jego łóżko